

Anna Zapalec

KRESOWIACY OSIEDLENI W KRAKOWIE W LATACH 1944–1950¹

W pierwszych tygodniach II wojny światowej do Krakowa napłynęła fala uchodźców z zachodniej Polski, cofających się przed działaniami zbrojnymi. Część z uciekinierów po krótkim pobycie opuszczała miasto, inni zaś pozostawali, próbując zdobyć pracę i mieszkanie. W okresie późniejszym przybywali też przesiedleńcy oraz osoby, które zbiegły spod okupacji sowieckiej. Powiększali oni liczną grupę osób poszukujących pomocy materialnej. Niektórzy żyli w skrajnie trudnych warunkach materialnych w nowym miejscu pobytu. W Krakowie w czasie okupacji pomoc potrzebującym niesły m.in.: Obywatelski Komitet Pomocy, Kuria Metropolitalna, Rada Główna Opiekuńcza, Polski Urząd Opieki Społecznej przy Zarządzie Miasta (Miejska Opieka Społeczna). Szczególnie ważną rolę odgrywał Polski Komitet Opiekuńczy. W działalność charytatywną czynnie angażowali się także krakowianie².

Napływ przesiedleńców z Kresów do Krakowa zaczął się późną jesienią 1943 roku, byli to uciekinierzy przed terrorem ukraińskim. Następnie dołączyły do nich osoby opuszczające dotychczasowe miejsca zamieszkania w obawie przed kolejną okupacją sowiecką. Tysiące uchodźców przybyło do miasta w okresie od maja do jesieni 1944 roku. Pierwszy duży transport Polaków wyruszył ze Lwowa do Krakowa 17 maja. Po przybyciu przyjezdni zostali skierowani do obozu przy ulicy Prądnickiej, ale potem większość trafiła na roboty do Rzeszy. Od 22 czerwca 1944 roku Rada Główna Opiekuńcza uzyskała przyrzeczenie, że wywózki kresowiaków do Niemiec ustaną. W czerwcu napływ uchodźców z Kresów był już systematyczny i codziennie do Krakowa przybywali mieszkańcy terenów zza Buga, np.: 20 czerwca – 27 osób z Brzeżan i Buczacza; tego samego dnia – 65 osób z Brzeżan, 26 czerwca – 61 osób z Rohatyna, 27 czerwca – 106 osób z Buczacza. Lokowani byli w krakowskich schroniskach i ochronkach które działały między innymi przy ulicy Dietla 73, u albertynek na ulicy Krakowskiej 43–47, przy ulicy Józefa 42³.

¹ Składam serdeczne podziękowania Panu Szczepanowi Świątkowi z Archiwum Państwowego w Krakowie za pomoc w kwerendzie do niniejszego artykułu.

² A. Chwalba, *Dzieje Krakowa*, t. 5: *Kraków w latach 1939–1945*, Kraków 2002, s. 345–346.

³ Tamże, s. 354–355.

Kolejna fala przybyszów z Kresów Wschodnich dotarła do Krakowa w konsekwencji umów z 9 i 22 września 1944 roku zawartych z rządami Białoruskiej, Ukraińskiej i Litewskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. Porozumienia te umożliwiały wyjazd do Polski tylko osobom narodowości polskiej i żydowskiej, które przed 17 września 1939 r. posiadały obywatelstwo polskie i zamieszkiwały przed wojną oraz aktualnie na terytorium Białoruskiej, Ukraińskiej i Litewskiej SRS. Dopiero dodatkowa umowa z 6 lipca 1945, podpisana pomiędzy stroną polską i Związkiem Sowieckim, dozwalała na repatriację z głębi ZSRS osób narodowości polskiej i żydowskiej, które przed 17 września 1939 roku posiadały obywatelstwo polskie i w czasie wojny przeniosły się lub były przesiedlone w głąb ZSRS⁴.

Pierwsze transporty z Kresów Wschodnich, na mocy wyżej wspomnianych umów, trafiały na obszar tzw. Ziem Dawnych, czyli tych, które należały przed 1939 rokiem do II Rzeczypospolitej i po wojnie nadal pozostały w granicach państwa polskiego. Dopiero w miarę stopniowego przejmowania przez polską administrację Ziem Odzyskanych transporty z przesiedlanymi kierowano na tereny zachodnie. Ogólnie w sprawie organizacji osadnictwa obywateli polskich przybywających do kraju ze wschodu wydano wiele rozporządzeń. Ustalono między innymi, że do miast kierowana będzie „inteligencja zawodowa i urzędnicza, kupcy, rzemieślnicy miejscy, robotnicy wykwalifikowani”⁵.

W tym czasie w Krakowie borykano się z wielkimi problemami lokalowymi. W mieście tuż po jego oswobodzeniu oprócz stałych mieszkańców znajdowały się rzesze wysiedleńców warszawskich. Zakwaterowywano tu także władze wojskowe i administracyjne, dla których zajmowano całe kwartały ulic. Ponadto, jak podawano w „Dzienniku Polskim”, w lutym 1945 roku przebywało tu ok. 11 tys. cudzoziemców, między innymi byłych jeńców wojennych państw sprzymierzonych⁶. Z tych względów do miasta można było przyjąć ograniczoną liczbę osób przesiedlonych zza Bugu. Jeszcze przed rozpoczęciem akcji repatriacyjnej podjęto kroki w celu ustalenia chłonności osiedleńczej województwa krakowskiego, a tym samym określenia wielkość kontyngentu ludzi, których można było przyjąć. W jednym z pierwszych dokumentów Wojewódzkiego Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Krakowie wzmiankuje się, że w mieście planowano umieścić ok. 15 tys. osób⁷. W prasie natomiast zamieszczono informację o zamiarze rozlokowania 20 tys. osób z *Litwy, Białorusi i Ukrainy*, ale limit ten już po miesiącu trwania akcji repatriacyjnej został przekroczony, a PUR nadal nad-

⁴ K. Piesowicz, *Wielkie ruchy migracyjne w latach 1945–1950* (cz. I), „Studia Demograficzne” 1988, s. 53, 57.

⁵ Archiwum Państwowe w Krakowie (APKr), sygn. 1115,teczka 21, s. 337.

⁶ „Dziennik Polski”, nr 8 z 3 II 1945, s. 3; Tamże, nr 20 z 23 II 1945, s. 4.

⁷ APKr, sygn. 723: Państwowy Urząd Repatriacyjny Wojewódzki Oddział w Krakowie,teczka 182, s. 465, 481.

syłał dalsze transporty⁸. W tej sprawie w dniu 13 lutego 1945 roku Rząd Tymczasowy wydał uchwałę, w której polecano wydzielić na terenie większych miast, w tym także Krakowa, pewną liczbę obiektów miejskich – domów mieszkalnych, zakładów rzemieślniczych, obiektów przemysłowych i handlowych – dla osób przybywających z terenów sąsiednich republik sowieckich, a przede wszystkim dla mieszkańców Lwowa i Wilna⁹. Głównie lwowiaci w Krakowie widzieli swoją przystań i dla wielu z nich osiedlenie się tutaj dawało możliwość przebywania jak najbliżej swojego dotychczasowego miejsca zamieszkania. Niektórzy byli przekonani, że powrócą do swoich domów, nie mogąc uwierzyć w trwałe skutki decyzji o przesiedleniu¹⁰.

W okresie wstępnego napływu ludności Dział Osadnictwa krakowskiego PUR wyszukał poprzez swoich komisarzy mieszkaniowych i zarekwirował w mieście 205 mieszkań¹¹. W dniu 2 marca 1945 roku powołano Krakowską Repatriacyjną Komisję Kwaterunkową, która w ciągu miesiąca wydzieliła na terenie miasta Krakowa 800 kwater dla 800 rodzin. Według sprawozdania Działu Osadnictwa Wojewódzkiego Oddziału PUR, z przybyłych w marcu 1945 roku do Krakowa 3770 osób (w tym uwzględniono także tzw. dzikich repatriantów) Inspektorat Osadnictwa umieścił na terenie miasta 1925 osób¹². Niektórzy przesiedleńcy zamieszkali u krewnych, innych władze dokwaterowały do krakowskich rodzin, byli też tacy, którzy na własną rękę wynajęli pokój w mieście.

Do 15 czerwca 1945 na teren Wojewódzkiego Oddziału PUR w Krakowie przybyło 242 transporty z obywatelami polskimi z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej: w lutym i marcu 28 transportów – 3357 osób¹³, w kwietniu 29 transportów – 19 607 osób, w maju 109 transportów – 82 893 osób, a od 1 czerwca do 15 czerwca 1945 roku 76 transportów – 42 568 osób. Na terenie województwa krakowskiego wylądowano wszystkie transporty w lutym i marcu, natomiast w kwietniu 7 transportów, a w maju już tylko jeden¹⁴. Zmniejszenie się liczby rozładowanych pociągów na terenie województwa krakowskiego było spowodowane

⁸ „Dziennik Polski”, nr 55 z 30 III 1945, s. 3.

⁹ S. Banasiak, *Działalność osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–1947*, Poznań 1963, s. 178.

¹⁰ Nawet po konferencji krymskiej spora część społeczeństwa polskiego uważała, że sprawa Lwowa jeszcze nie została przesądzona. Sprawę tę przedstawił: S. Makareczuk, *Evakuacja Polaków ze Lwowa w latach 1944–1946*, [w:] *Lwów – miasto, społeczeństwo, kultura. Studia z dziejów Lwowa*, t. IV, pod red. K. Karolczaka, s. 405–406.

¹¹ APKr, sygn. 723, teczka 182, s. 1625–1627.

¹² Tamże, s. 465, 481.

¹³ Liczba ta podana została w jednym ze sprawozdań PUR, ale budzi wątpliwość, gdyż wydaje się za niska. Nie udało się jej potwierdzić w innych dokumentach.

¹⁴ APKr, sygn. 723, teczka 182, s. 3–4.

tym, że wzmagąca się akcja osadnicza na terenach zachodnich i tam stopniowo kierowano transporty z przesiedlaną ludnością. Z tego też względu pod koniec kwietnia i w pierwszych dniach maja 1945 roku w pismach okólnych dyrektora PUR zabroniono kierowania transportów do Krakowa jako stacji docelowej. Określono też dokładnie trasy pociągów w kierunku zachodnim, ustalając, że przez Kraków przechodzić będą wagony ze Lwowa w kierunku na Katowice i Opole¹⁵. Dopuszczano jednak przypadki, kiedy to przyzwalano na osiedlenie się poza Ziemiami Odzyskanymi. Mogli to uczynić ci, którzy nie byli w stanie sprostać warunkom pracy pionierskiej na zachodzie Polski: starcy, ciężko chorzy i inwalidzi, dzieci bez opieki, rodziny słabe ekonomicznie i pozbawione męskiej opieki, a także podopieczni sierocińców. Nie czyniono trudności przy wyborze miejsca zamieszkania pracownikom naukowym, literatom, artystom, wybitnym specjalistom. Pomoc w osiedleniu się na terenie tzw. Ziem Dawnych mogli otrzymać także pracownicy zatrudnieni na ważnych stanowiskach oraz ich rodziny, najbliżsi członkowie rodzin na stałe zamieszkałych w centralnej Polsce oraz rodzin wojskowych w służbie czynnej lub tych, którzy zginęli na wojnie¹⁶.

W rzeszy przybyszów, która trafiła do Krakowa, znalazła się część kadry naukowej lwowskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza¹⁷. W dniach 28 kwietnia i 2 maja 1945 r. przyjechało tu 28 profesorów z rodzinami. Wyjazdy naukowców ze Lwowa trwały do jesieni 1946 roku¹⁸. W Krakowie otrzymali oni możliwość zatrudnienia na wznawiającym swoje zajęcia Uniwersytecie Jagiellońskim. Wysłano nawet propozycję, aby katedry i pozostałe jednostki dydaktyczne Uniwersytetu Jana Kazimierza stworzyły struktury równoległe do struktur Uniwersytetu Jagiellońskiego, co miało zapewnić im autonomię. Propozycja ta nie doczekała się realizacji, gdyż późną wiosną zrezygnowano z tworzenia struktur lwowskich, a zamiast tego włączono się w pracę nad organizacją Uniwersytetu Wrocławskiego, którego kadre naukową mieli tworzyć uczeni lwowscy¹⁹. Działania w kierunku

¹⁵ APKr, sygn. 723, teczka 4, s. 13; *Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944–1947*, wybór, oprac. i red. S. Ciesielski, Warszawa 1999, s. 156–158; D. Sula, *Działalność przesiedleńczo-repatriacyjna Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w latach 1944–1951*, Lublin 2002, s. 68–69.

¹⁶ APKr, sygn. 723, teczka 4, s. 49; sygn. 1115, teczka 21, s. 153, 337. Swobodę w wyborze miejsca zamieszkania dla rodzin wojskowych ograniczono w drugiej połowie czerwca 1945 r., gdy ukazały się zarządzenia nakazujące kierowanie ich na tereny zachodnie.

¹⁷ Nazwiska profesorów lwowskich wykładających w tym czasie na Uniwersytecie Jagiellońskim przedstawił J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1946: portret kresowej uczelni*, Kraków 2007, s. 174.

¹⁸ APKr, sygn. 1115: Państwowy Urząd Repatriacyjny Powiatowy Oddział w Krakowie, teczka 21, s. 127; J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza...*, s. 173.

¹⁹ T. Kulak, M. Pater, W. Wrzesiński, *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego 1702–2002*, Wrocław 2002, s. 202–203, 207.

stworzenia tej uczelni prowadzili profesorowie lwowscy na czele z prof. Stanisławem Kulczyńskim i po ustanowieniu Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej wielu z nich przeniosło się do Wrocławia. Jednak duża grupa związała się z Uniwersytetem Jagiellońskim. Ich nazwiska znajdziemy wśród nauczycieli akademickich wydziałów: Humanistycznego, Prawa, Matematycznego-Przyrodniczego i Rolniczego, Lekarskiego oraz Teologicznego²⁰. Zresztą nie tylko uniwersytet stał się miejscem pracy dla kresowej kadry naukowej, ale także inne krakowskie uczelnie oraz instytucje naukowe i kulturalne. I tak na przykład, w związku z planami uruchomienia politechniki w Krakowie zamierzano tu zatrudnić profesorów ze Lwowa, dla których mieszkania miały zapewnić władze miasta²¹.

W ten sposób w Krakowie zamieszkała część lwowskiej inteligencji, między innymi: Juliusz Kleiner, Stanisław Lempicki, Henryk Wereszycki, Józef Zieliński, Tadeusz Mańkowski, Marian Tyrowicz, Jerzy Kuryłowicz, Witold Taszycki, Stanisław Jodłowski i inni. Przybyli z Kresów także pisarze, w tym ze Lwowa Stanisław Lem, którego kariera literacka rozpoczęła się właśnie w Krakowie²². Po latach Stanisław Lem wspominał:

Pociąg jechał do Bytomia i Wrocławia, my jednak wysiedliśmy w Krakowie, bo mąż naszej przyjaciółki miał tu dwupokojowe mieszkanie przy Śląskiej 3 – zamieszkaliśmy w trzy osoby w jednym pokoju. [...] Na początku trudno mówić o karierze. Chodziłem do „Odrodzenia” i do „Twórczości” na Basztową 15, obok gmachu z globusem, w którym jest teraz Wydawnictwo Literackie, i razem z moimi wierszami strącany byłem – oczywiście nie dosłownie – ze schodów i przez Przybosa, i przez Bienkowskiego, i przez Wykę. Przybos tłumaczył mi, że piszę pod Leśmiana i że nie należy rymować. Trafiłem w końcu na Wiślną do „Tygodnika Powszechnego” i zacząłem tam drukować zarówno opowiadania, jak i wiersze²³.

Kraków sprzyjał kresowej inteligencji, a tuż po wojnie był, jak pisał Marian Tyrowicz, jedynym miastem w Polsce, którego zniszczenia wojenne nie dotknęły; styl życia zaburzały tu tylko tłumy napływających rodaków z Warszawy, Lwowa, ze wschodnich polaci Rzeczypospolitej²⁴. Małe zniszczenia wojenne zachęcały do pozostania w mieście, sądzono także, że łatwiej tu będzie o pracę i mieszkanie. Inteligencję, w tym profesorów lwowskich, umieszczano przejściowo w ho-

²⁰ J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza...*, s. 189–191.

²¹ APKr, sygn. 1115,teczka 21, s. 211.

²² L. Podhorecki, *Kraków–Lwów. Sześć wieków razem*, [w:] *Lwów u siebie i pod Wawelem. Wybór tekstów o polskiej historii i kulturze Lwowa i Małopolski Wschodniej z kwartalnika „Cracovia Leopoldis” 1995–2003*, Kraków 2004, s. 17–18.

²³ *Świat na krawędzi – ze Stanisławem Lemem rozmawia Tomasz Fiałkowski*, Kraków 2000, s. 52–54.

²⁴ M. Tyrowicz, *W poszukiwaniu siebie...*, cz. 2: *Krakowskie lata*, Lublin 1988, s. 7.

telu „Polonia”, a następnie po 2–4 tygodniach kierowano do mieszkań sublokatorskich²⁵.

Choć w połowie 1945 roku administracyjnie ograniczono napływ ludności do Krakowa w ramach akcji repatriacyjnej, to jednak nadal pewna jej liczba przybywała do miasta. W lipcu 1945 roku przyjechało tutaj 940 osób transportem samochodowym i kolejowym. Jednakże, według ocen pracowników PUR, dane te nie oddawały faktycznego stanu, gdyż większa część „repatriantów”²⁶ przyjeżdżała indywidualnie. W Krakowie tych ludzi brał pod opiekę PUR i lokował w schroniskach, a następnie rodziny, które uznano za słabe, kierowano do krewnych, a rodziny ocenione jako silne wysyłano na Ziemię Odzyskaną²⁷. Osoby starsze przebywające na punktach etapowych w Krakowie, które nie mogły osiedlić się na Ziemiach Odzyskanych i nie miały gdzie zatrzymać się w mieście, starano się umieszczać na kilkumiesięczny pobyt w przytułkach miejskich w porozumieniu z Miejskim Urzędem Opieki Społecznej i Miejskim Komitetem Opieki Społecznej. Podobną akcją objęto niemowlęta i dzieci. Ale już w listopadzie 1945 roku z powodu braku miejsc osoby chore i niedołążne rzadko umieszczano w schroniskach w Krakowie i starano się raczej kierować podopiecznych do obiektów położonych poza granicami miasta²⁸.

W najgorszej sytuacji materialnej byli ci, którzy pozostawali bez oszczędności i pracy, a także rodziny pozbawione męskiej opieki, ciężko chorzy, osoby kalekie, starcy i sieroty. Ogółem Miejski Komitet Opieki Społecznej w Krakowie udzielił w okresie 1945–1947 pomocy 4137 osobom, które wróciły z ZSRS i 5178 osobom, które przybyły z terenów polskich włączonych do republik sowieckich²⁹. Natomiast prezydent Krakowa pod koniec lipca 1945 roku wydał decyzję, że gmina będzie wypłacała zaopatrzenie emerytalne i wdowie dla osób pochodzących z terenów wschodnich II RP, a obecnie zamieszkujących na jej obszarze³⁰. Najbiedniejszych, żyjących w nędzy i niedostatku starały się objąć opieką doraźną także organy PUR. Ponadto urząd ten pośredniczył w zatrudnieniu, i w samym Krako-

²⁵ APKr, sygn. 1115, teczka 21, s. 59, 93, 127.

²⁶ W dokumentach PUR z 1945 r. mianem „repatrianta” określano osoby wracające do Polski z terenów przyłączonych do republik związkowych ZSRS oraz osoby, które znalazły się z różnych przyczyn w głębi ZSRS. Tak nazywano również wszystkich wracających z zachodu, którzy znaleźli się tam wskutek wydarzeń wojennych, m.in. więźniów obozów koncentracyjnych, żołnierzy II Korpusu. Jednak i w tym przypadku bardzo dużo osób pochodziło ze wschodnich terenów II Rzeczypospolitej. Z tego względu zdecydowana większość repatriantów przybyłych do Krakowa ze wschodu czy też z zachodu to osoby wywodzące się z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej.

²⁷ APKr, sygn. 723, teczka 260, brak paginacji stron, Sprawozdanie Działu Transportowego za miesiąc lipiec 1945 r.

²⁸ Tamże, teczka 182, s. 151, 161; sygn. 1115, teczka 21, s. 903–905.

²⁹ Tamże, baza danych „Repatriant”.

³⁰ Tamże, sygn. 699: Zarząd Miejski, teczka 24, s. 39, 67.

wie skierował do pracy w 1945 roku 1099 repatriantów, a w 1946 – 1681 osób. Niektórzy kresowiaczy znaleźli posady w placówkach PUR w Krakowie. Wielu z nich pozostawało w fatalnej sytuacji materialnej, czego potwierdzenie znajdujemy w dokumentach. W jednym z nich czytamy: *posiada tylko to, co na sobie, obecny stan w zupełnym rozkładzie, stan majątkowy i sytuacja tragiczna (na utrzymaniu żona i czworo dzieci)*³¹.

Przesiedleńcy ze wschodu, czyli przybywający z Kresów Wschodnich i z głębi ZSRS, mogli starać się o przydzielenie im w miastach obiektów ponemieckich na podstawie odpowiednich dokumentów stwierdzających pozostawienie przez nich majątku poza granicami Polski³². Jednak mienie ponemieckie na terenie miast znajdowało się w dyspozycji wielu jednostek, co nie wpłynęło korzystnie na osadnictwo prowadzone przez PUR. Zgodnie z ustawą z 6 maja 1945 o majątkach porzuconych i opuszczonych nieruchomości miejskie były własnością Skarbu Państwa, a zarządzał nimi Tymczasowy Zarząd Państwowy (TZP), a następnie, zgodnie z dekretem z 8 marca 1946, zadania TZP przejęły urzędy likwidacyjne³³. Przydział nieruchomości miejskich z puli majątków opuszczonych i porzuconych miał odbywać się na drodze porozumienia odpowiednich urzędów, m.in. PUR i TZP³⁴. W Krakowie ta współpraca nie układała się poprawnie, gdyż największą trudnością w akcji osadniczej na terenie miasta był brak odpowiednich mieszkań i domów. Winą za to obarczano TZP, gdyż nie udostępnił on odnośnym władzom PUR wykazu stosownych obiektów z obszaru Krakowa i województwa krakowskiego, a w październiku 1945 roku kierownik Działu Osadnictwa Wojewódzkiego Oddziału PUR informował nawet, że *Delegatury TZP zajęły wrogię wprost stanowisko wobec ewentualnego przydziału obiektów repatriantom*³⁵. W wrześniu 1945 roku TZP zawiadamił, że *osadnictwa na terenie Krakowa przeprowadzić niepodobna ze względu na to, że już rozdano wszelkie obiekty i TZP niczym nie rozporządza*. Sytuacja nie uległa zmianie przez następne miesiące³⁶. W listopadzie 1947 roku Powiatowy Oddział PUR nadal nie dysponował wykazem mienia opuszczonego i ponemieckiego w Krakowie, pomimo wielokrotnych interwencji w Miejskim Zarządzie Nieruchomości Opuszczonych³⁷. Sytuacja zmieniła

³¹ Tamże, sygn. 1115, teczka 21, s. 157, 525–545, 809; sygn. 723, teczka 182, s. 1625–1627; teczka 28, s. 223.

³² Tamże, sygn. 723, teczka 28, s. 217; Przydzielenie mieszkania nie oznaczało oddania go na własność.

³³ W. Gieszczyński, *Państwowy Urząd Repatriacyjny w osadnictwie na Warmii i Mazurach (1945–1950)*, Olsztyn 1999, s. 140.

³⁴ APKr, sygn. 1115, teczka 21, brak numeracji stron, *Pismo z 26 maja 1945 r. do wszystkich Wojewódzkich Oddziałów PUR w sprawie osadnictwa miejskiego*.

³⁵ Tamże, sygn. 723, teczka 182, s. 163.

³⁶ Tamże, s. 199, s. 209, 231, 241, 249.

³⁷ Tamże, teczka 187, s. 161.

się na lepsze w styczniu następnego roku, gdy do dyspozycji PUR Miejski Zarząd Nieruchomości Opuszczonych przekazał 67 obiektów w Krakowie, a Okręgowy Urząd Likwidacyjny 28 nieruchomości miejskich w powiecie krakowskim w celu przekazania ich tym osobom, które posiadały prawa odszkodowawcze z tytułu pozostawionego mienia na wschodzie³⁸.

Pomimo trudności lokalowych w kwietniu i maju 1945 roku rozlokowano na terenie województwa krakowskiego 3558 osób w miastach i na wsiach, a w sierpniu tego roku, jak podawał w miesięcznym sprawozdaniu Dział Osadnictwa Wojewódzkiego Oddziału PUR, przydzielono mieszkania i osadzono 4243 osoby. W samym Krakowie do 30 września 1945 obiekty miejskie przydzielono 222 rodzinom, tj. 1333 osobom, a dane te właściwie określały stan z końca czerwca 1945, gdyż wtedy akcją tę wstrzymano z powodu braku odpowiednich mieszkań. Natomiast dzięki oddaniu do dyspozycji PUR w styczniu 1948 roku kilkunastu nieruchomości z terenu Krakowa w następnym miesiącu zostały one przydzielone rodzinom z Kresów – w sumie nadano 95 obiektów³⁹.

Lata 1945 i 1946 charakteryzowały się ogromnymi ruchami migracyjnymi, w konsekwencji których przez Kraków przemieszczały się rzesze ludzi, głównie w kierunku zachodnim. Według danych Działu Planowania i Statystyki Wojewódzkiego Oddziału PUR w Krakowie, tylko w okresie od 1 maja do 31 lipca 1946 przez jego Punkty Etapowe przewinęło się 303 888 osób⁴⁰. Z tej liczby zarejestrowało się w województwie krakowskim 13 332 osoby ze wschodu⁴¹, spośród których było 2726 rolników, 1462 robotników, 680 rzemieślników, 355 kupców i handlowców, 2105 pracowników umysłowych oraz 6004 członków ich rodzin. Jednocześnie w tym samym czasie zarejestrowano 1228 repatriantów powracających z zachodu. Była to więc wielokrotnie mniejsza grupa, niż liczba osób przybyłych z terenów należących do ZSRS⁴².

³⁸ Tamże, s. 269.

³⁹ Tamże, s. 3–4, 7; teczka 182, s. 267, 561–564; teczka 205 i 206; teczka 198, brak paginacji stron, *Wykaz repatriantów, którym Powiatowy Oddział PUR przydzielił obiekty miejskie w Krakowie*.

⁴⁰ Liczba ta wymaga potwierdzenia, gdyż z wykazu ruchu repatriantów za rok 1946 przygotowanego dla Delegatury Generalnego Pełnomocnika Rządu Rzeczypospolitej Polskiej do Spraw Repatriacji przy Ministerstwie Komunikacji wynika, że z zachodu nadeszło 18 246 osób, z głębi Rosji 69 279 osób, z terenów włączonych do republik sowieckich 176 603 osób, co daje razem 264 128 osób; w tym w maju, czerwcu i lipcu 1946 r. 119 266 osób; APKr, sygn. 723, teczka 259, s. 59–67.

⁴¹ Sumując wykazy miesięczne osób przybyłych z terenów polskich włączonych do republik związkowych i z głębi ZSRS otrzymujemy nieco niższe dane – 13 258 osób przybyłych na teren województwa krakowskiego, z których 9294 na teren powiatu krakowskiego; APKr, sygn. 723, teczka 72: *Wykazy cyfrowe miesięczne repatriantów przybyłych na teren województwa krakowskiego 1945–1950*, s. 7–119.

⁴² APKr, sygn. 723, teczka 72, s. 23.

Dla przykładu, w czerwcu 1946 roku do powiatu krakowskiego przyjechało z terenów zachodnich republik sowieckich i z głębi ZSRS 535 rodzin liczących 3642 osoby. Natomiast w tym samym czasie z zachodu przybyło 9 rodzin, w sumie 57 osób. Wśród przybyłych ze wschodu zdecydowana większość to mieszkańcy terenów polskich włączonych do republik sowieckich, gdyż około 2850 przyjezdnych podało, że ich ostatnim miejscem zamieszkania były Kresy Wschodnie II RP. Przeważnie zostali rozmieszczeni w granicach miasta Krakowa. Pozostali to repatrianci z Syberii, z Rosji, Ukrainy Wschodniej i z Azji. Wśród nich przeważali zdecydowanie kresowiaci, ale były także osoby, które przed wojną zamieszkiwały w centralnej i zachodniej Polsce, a w wyniku zawieruchy wojennej znalazły się na wschodzie, skąd część z nich została deportowana w głąb ZSRS.

W lipcu 1946 r. do Powiatowego Oddziału PUR w Krakowie trafiło ze wschodu 1729 osób, z zachodu 26 osób. Podobnie jak miesiąc wcześniej, wśród tych, którzy przyjechali ze wschodu, zdecydowaną większość stanowili Polacy z Kresów Wschodnich – w przybliżeniu około 1400 osób. W sierpniu przybyło łącznie 1328 osób – w tym ze wschodu 1287, a z zachodu 41 osób. Wśród nich ci, którzy wywodzili się z Kresów Wschodnich, stanowili około 1060 osób.

W powyższych przypadkach w dokumentacji brak danych, którzy z przybyłych zamieszkali w samym Krakowie, a którzy w okolicznych miejscowościach. Dokładniejszymi danymi dysponujemy dla września tego roku, gdyż w tym wypadku wykaz imienny przybyłych zawiera informacje o ich nowym miejscu zamieszkania. Ogółem na teren powiatu krakowskiego trafiło wtedy 118 rodzin, obejmujących 761 osób, wśród których około 580 osób pochodziło z Kresów. W Krakowie zakwaterowanie znalazło około 520 kresowiaków. W styczniu 1947 roku przyjechało 220 osób ze wschodu i zachodu, pośród których było około 170 osób z Kresów. W mieście mieszkania znalazło 157 kresowiaków⁴³.

Niektórzy kresowiaci przyjeżdżający z terenów ZSRS najpierw docierali na tereny zachodnie Polski i dopiero stamtąd przybywali do Krakowa. Takie przeżycia dotknęły jedną z rodzin pochodząca z Wileńszczyzny, którą zesłano 13 kwietnia 1940 do Kazachstanu, skąd ci, co ocalili, wrócili do kraju dopiero po sześciu latach. Skierowano ich najpierw do Gniezna, gdzie w okolicy mieli otrzymać gospodarstwo rolne. Jednak po przybyciu transportu na miejsce matki, które straciły mężów w czasie wojny, wymusiły na władzach zajmujących się repatriacją skierowanie ich wraz z dziećmi na południe Polski do krewnych. Chętnych do wyjazdu zebrało się wtedy 2 wagony, które zostały wysłane do Krakowa. Po przybyciu tutaj część z nich znalazła się u krewnych, natomiast ci, którzy nikogo w mieście nie znali, zamieszkali początkowo w wagonie, a następnie w barakach

⁴³ APKr, zesp. 723, teczka 72, s. 3–481; teczka 74, s. 3–249, 253–317, 323–365.

przy ulicy Prądnickiej. Tam objęto ich opieką – przydzielono pomoc pieniężną i żywnościową. Następnie osoby, które znalazły pracę, opuszczały schronisko i szukały mieszkania.

Tab. 1. Osoby przybyłe ze wschodu* (z Kresów Wschodnich i z głębi ZSRS) oraz z zachodu na teren Oddziału PUR w woj. krakowskim od początku akcji repatriacyjnej do sierpnia 1950 roku

Rok przybycia	Ogółem liczba osób przybyłych na teren województwa krakowskiego		W tym osoby przybyłe na teren powiatu krakowskiego	
	ze wschodu	z zachodu	ze wschodu	z zachodu
1945	90 080**	17 603	41 537***	12 568
1946	32 937	4 573	21 488	1 357
1947	2 403	2 049	1 242	1 192
1948	393	514	324	286
1949	47	111	40	60
1950	9	23	8	14
Razem	125 869	24 873	64 639	15 477

* Określenie „osoby przybyłe” nie było jednoznaczne z ich zamieszkaniem na stałe. Pewna część wyjechała na inne tereny. Jan Czerniakiewicz podaje, że na Ziemiach Dawnych osadnictwo osób przemieszczonych z ZSRS (z sąsiadujących z Polską republik sowieckich i z głębi Związku Sowieckiego) w latach 1945–1948 wynosiło 283 835 osób. W 1945 r. prawie połowa przemieszczonych osiedliła się w województwie krakowskim i pomorskim. Podają za: J. Czerniakiewicz, *Przemieszczenia ludności polskiej z ZSRR 1944–1959*, Warszawa 2004, s. 56.

** W dokumentacji Działu Etapowego Oddziału Wojewódzkiego PUR podano 101 865 osób przybyłych ze wschodu w 1945 r.; APKr, sygn. 723, teczka 261, s. 539.

*** Tamże podane zostało, że na teren powiatu krakowskiego przybyło 46 297 osób ze wschodu.

Źródło: APKr, sygn. 723, teczka 72: *Wykazy cyfrowe miesięczne repatriantów przybyłych na teren województwa krakowskiego 1945–1950*, s. 7–119.

Ci, którym to się nie udało, ponownie musieli udać się na tułaczkę w poszukiwaniu dachu nad głową i źródła utrzymania⁴⁴. Podobne losy były udziałem jednej z rodzin pochodzącej z Horodenki w województwie stanisławowskim, zesłanej 10 lutego 1940 do Kazachstanu. W 1946 roku ich transport dojechał w okolice Piły, gdzie rodziny rozmieszczono w okolicznych gospodarstwach. Kilka z nich wyruszyło do krewnych w Krakowie⁴⁵. Inaczej potoczyły się losy Mariana Lamparta, mieszkańca województwa tarnopolskiego, zesłanego wraz z rodzicami i sześciorgiem rodzeństwa w lutym 1940 roku do Krasnojarskiego Kraju. Wrócił do Polski już w styczniu 1945 roku, ale pod opieką wojska – z Pierwszą Oficerską Szkołą Piechoty i Kawalerii z I Dywizji im. T. Kościuszki, gdzie służył jego ojciec. Zamieszkał w Krakowie, ponieważ tu znalazł pracę⁴⁶. Mieszkanka Równego, która pod okupacją sowiecką straciła matkę i ojca, a po przyjeździe do Polski znalazła się w Trzebini, do Krakowa trafiła w 1947 roku w związku z podjęciem nauki. Podobnie jak inne osoby w takiej sytuacji, starała się o umieszczenie w internacie na terenie Krakowa⁴⁷.

Nie wszyscy kresowiaci, którzy znaleźli się po wojnie w Krakowie, trafili tu w ramach akcji repatriacyjnej. Napływali również indywidualnie z różnych stron Europy i Polski. Dla przykładu, poza ruchem repatriacyjnym przybył do Krakowa prof. Stanisław Laskownicki⁴⁸, który wyjechał ze Lwowa już w 1942 roku z obawy przed represjami ze strony Niemców, ale i z obawy przed ukraińskimi nacjonalistami. Najpierw zamieszkał w Warszawie u siostry, gdzie przebywali też jego rodzice. Ze stolicy wysiedlony został po powstaniu warszawskim, po wielu perypetiach dotarł wraz z żoną do Krakowa i tu osiadł na stałe⁴⁹. Podobnie potoczyły się losy prof. Eugeniusza Romera, który Lwów opuścił w 1944 roku z myślą o udaniu się do Londynu, gdzie wezwał go rząd polski. W tym celu struktury Polskiego Państwa Podziemnego przerzuciły go do Warszawy, skąd planowano przetransportować go dalej na zachód. Ze względu jednak na stan zdrowia nie opuścił stolicy. Tu przeżył powstanie, a następnie obóz w Pruszkowie. Ostatecznie swój dom znalazł w Krakowie⁵⁰.

⁴⁴ *Tak było... Sybiracy*, t. 12, *Ratunkiem była nadzieja*, Kraków 2005, s. 142, 227–229.

⁴⁵ Tamże, s. 249–250.

⁴⁶ Tamże, t. 11, *Na dalekiej północy*, s. 114, 276–286.

⁴⁷ APKr, sygn. 1115,teczka 21, s. 805, 603–607, 611, 643–645.

⁴⁸ Po przyjeździe do Krakowa wykładał na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego i był pracownikiem Kliniki Dermatologicznej. Dzięki niemu została uruchomiona we wrześniu 1951 r. Klinika Urologii Akademii Medycznej w Krakowie, którą kierował aż do emerytury.

⁴⁹ S. Laskownicki, *Szpada, bagnet, lancet: moje wspomnienia*, Kraków 1979, s. 249.

⁵⁰ S.M. Brzozowski, *Romer Eugeniusz Mikołaj*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXI, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1988–1989, s. 636–645.

Największa liczba kresowiaków przybyła do Krakowa w pierwszych dwóch latach trwania akcji przesiedleńczej. Początkowo osoby przyjeżdżające ze wschodu i trafiające do miasta starano się kierować do mieszkań prywatnych, z założeniem, że mają one po pewnym czasie wyjechać na Ziemię Odzyskane. Ostatecznie jednak część z nich pozostała bądź to u swoich krewnych, bądź starała się o przydział mieszkania. W Krakowie, podobnie jak w całym województwie, bardzo szybko ograniczono napływ ludności ze względu na przeludnienie. W sierpniu 1945 roku oceniano, że w mieście zamieszkiwało około 400 tys. osób⁵¹. Dozwolono więc osiedlać się tylko niektórym osobom, m.in. specjalistom potrzebnym do pracy w instytucjach i zakładach.

Dokładne szacunki co do liczby przesiedleńców pochodzących z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej, które zamieszkały w Krakowie w latach 1944–1950, są bardzo trudne ze względu na złożoność powojennych ruchów migracyjnych. Niemniej jednak w okresie pierwszej repatriacji zdecydowana większość napływających tu osób zamieszkiwała przed wojną na Kresach Wschodnich, gdyż nawet wśród tzw. „repatriantów z zachodu”, czyli powracających z Niemiec i innych krajów Europy Zachodniej oraz repatriowanych z Bliskiego Wschodu, wielu pochodziło ze wschodnich terenów II RP. Część z nich przybyła do Krakowa, ponieważ posiadała tu krewnych lub poszukiwała pracy. Ponadto grupy ludności z Kresów Wschodnich trafiały do Krakowa także poza zorganizowaną i nadzorowaną akcją przesiedleńczą, jak chociażby uchodźcy przed ukraińskimi nacjonalistami. Kolejna fala kresowiaków dotarła do Krakowa w drugiej połowie lat 50. XX wieku w ramach tzw. drugiej repatriacji⁵². Był to jednak zdecydowanie mniejszy napływ ludności niż kilka lat wcześniej, gdyż ogółem do województwa krakowskiego przybyło wtedy 4299 osób, tj. 1,6% ogólnej liczby powracających do kraju⁵³. Nieco wyższe szacunki przedstawił Jan Czerniakiewicz, który podaje, że w tym czasie w województwie krakowskim osiedliło się 4595 osób z Ukrainy⁵⁴. Brak natomiast szczegółowych danych, ile spośród nich zamieszkało w Krakowie i z tego względu sprawa ta powinna stać się przedmiotem dalszych badań.

⁵¹ APKr, sygn. 723, teczka 182; Dane zostały zawarte w materiałach sprawozdawczych Działu Osadnictwa za rok 1945 w zakresie akcji osadniczej i przesiedleńczej. Faktycznie w Krakowie stan liczebny ludności po zakończeniu wojny był wyższy w stosunku do stanu przedwojennego. Szacowano, że w 1946 r. zamieszkiwało tu 299 tys. mieszkańców. Zob.: *Rocznik Statystyczny miasta Krakowa*, R. 1: 1945–1960, Kraków 1961, s. 9.

⁵² J. Czerniakiewicz podaje, że prawie wszyscy, tj. 89,62% przybywających do Polski z ZSRS w latach 1955–1959, pochodzili z jego części europejskiej. Oprócz nich w tym czasie wracali także Polacy z Europy Zachodniej. Zob.: J. Czerniakiewicz, *Przemieszczenia ludności...*, s. 67–68.

⁵³ M. Latuch, *Repatriacja ludności polskiej w latach 1955–1960 na tle zewnętrznych ruchów wędrownych*, Warszawa 1994, s. 156.

⁵⁴ J. Czerniakiewicz, *Przemieszczenia ludności...*, s. 69.

Warto zaznaczyć, że obecnie w Krakowie środowisko kresowiaków jest dość mocno zintegrowane. Działa tu Oddział Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, który już od kilkunastu lat wydaje pismo „Cracovia Leopoldis”, publikujące artykuły o historii Kresów Wschodnich, a także prezentujące sylwetki wybitnych osób wywodzących się ze wschodnich terenów II Rzeczypospolitej. Wielu kresowiaków należy do Związku Sybiraków w Krakowie, którego Komisja Historyczna ukazuje losy zesłanych na Syberię poprzez publikację wspomnień i materiałów źródłowych oraz organizację wystaw i spotkań poświęconych temu zagadnieniu.